

Tadeusz Ulewicz

Znaczenie prestiżowe Bony i świadectwa włoskie okresu

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 32, 7-18

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY

Tadeusz Ulewicz

ZNACZENIE PRESTIŻOWE BONY I ŚWIADECTWA WŁOSKIE OKRESU

Stwierdzić trzeba stanowczo, że przyszła ona – po trosze, jak o blisko pół wieku wcześniej Kallimach – w czasie historycznie dla siebie w ł a ś c i w y m, gdyż odpowiednio już w Polsce „przygotowanym”, dojrzałym. Dlatego zaważyć mogła niebawem w sposób coraz to bardziej oczywisty na wielu sprawach – wybitną o s o b o w o ś c i ą własną, pod pewnymi względami wręcz urzekającą pisarzy włoskich okresu. Młodej mianowicie królowej Włoszki i żony potężnego władcy w dalekim od Italii, lecz bogatym a rozległym państwie łacińskim na europejskiej „Północy” czyli, mówiąc językiem oczywistych naówczas skojarzeń starożytnościowych oraz biblijnych, mniemanego dla południowców A k w i l o n u¹, zarazem też jednak i w dobie głębokiego upadku politycznego samych Włoch. Indywidualności ponadto szczególnie widocznej, której rozgłos i literacka l e g e n d a ciągnąć się miały następnie wspomnieniowo przez dobrych kilka pokoleń.

Nie bez znaczenia w tym wszystkim były również krążące wówczas środowiskowo głosy, iż od dziecka pisywano dla niej w Italii humanistyczne wiersze ł a c i ņ s k i e (np. dworski poeta G.B. Cantalicio)². I że od razu wychowywano ją tak, aby w przyszłości umiała „panować nawet nad mężczyznami” (quibus [tj. władczyniom, panującym] etiam viris imperare datum est, [...] quae viris imperare valeatis [...] itd.), jak to sugestywnie ujmował w r. 1507 dawny ongiś sekretarz jej dziada, króla neapolitańskiego Alfonsa II, zarazem lekarz, teoretyk pedagogiki, grecko-katolicki duchowny i zasłużony moralista-patriota włoski w duchu aragońskim, Antonio De Ferrariis Galateo (*Galateus*)³. Ale dopiero słynne jej zamażpójście sarmackie, z rozgłosnie uroczystym wyjazdem z Bari i podróżą konno do Manfredonii, dalej zaś morzem, wzdłuż pobrzeża dalmackiego, do weneckiej Fiume (dziś Rijeka); stąd zwolna drogą na Lublanę, Cyleję, Graz (z dwudniowym tam odpoczynkiem w pałacu cesarskim), z kolei znowuż na Styrię i Wiedeń (z pięcio-

dniową gością oraz wspaniałym podejmowaniem w komnatach cesarza Maksymiliana w Burgu), a potem na Ołomuniec, Pszczynę, Oświęcim i Tęczyn; ze szczególnie imponującym wjazdem paradnym do Krakowa⁴; jak również w trzy dni później, czyli dokładnie w niedzielę 18 kwietnia 1518 r., ślubem i koronacją (przez prymasa J. Łaskiego) oraz wspaniałym, ponad tydzień trwającym później weselem na Wawelu, przy czym *nota bene* z samych Włoch znajdowało się łącznie grubo powyżej sześciuset osób⁵ – było prawdziwą sensacją polityczno-dynastyczno-obyczajową w Europie tamtych lat. Wywołało także od razu prawdziwy wybuch przeróżnych utworów literackich wierszem i prozą, tekstów głównie oczywiście łacińskich i włoskich, autorstwa pisarzy kilku narodowości.

Nie sposób, rzecz jasna, zatrzymywać się przy nich w tej chwili bardziej szczegółowo. Orientacyjnie tylko zauważmy, że pośród Włochów otwierali ich zestaw, siłą faktu, literaci niejako „rodzinni” młodej pani. Najpierw więc towarzyszący jej urzędowo do Krakowa arystokrata-dworzanin matki, księżnej Izabelli (zm. w 1524 córki króla Alfonsa II), poeta-neapolitańczyk i uczeń słynnego J. Sannazzara, który pod pseudonimem Partenopeo Suavio czyli, z nazwiska, Cola Antonio Carmignano dał obszerny poemat sprawozdawczy włoski pt. *Viaggio de la Serenissima S. Donna Bona Regina [...]*, w rękopisie przesyłany od razu z Krakowa księżnej-matce, choć drukiem ogłoszony dopiero po długich latach (w 1535 r.), w Bari⁶. Literat wprawdzie raczej niezbyt może wybitny, lecz charakterystyczny, zwłaszcza że i później, jako już mianowicie generalny podskarbi (general tesoriere) księstwa Bari, pisywał znów okolicznościowe wiersze o Bonie, Jagiellonach oraz o sprawach polskich. Natomiast z innych, tak samo przyjezdnych tu ludzi pióra, wyróżniało się konkretnie dwóch. Jeden to uczony przyjaciel Ariosta i poeta dworski kardynała Hipolita d'Este (na własną rękę uczestniczącego w krakowskich uroczystościach), ferraryjczyk i profesor klasyki w tamtejszym uniwersytecie Celio Calcagnini, przybywający do nas w orszaku tegoż kardynała i bezpośrednio Polską zaciekawiony. Znał on m.in. Kopernika z czasów jego pobytu oraz promocji doktorskiej w Ferrarze (w r. 1503), a znalazłszy się tutaj, ozdobiony został wówczas polskim nawet tytułem szlacheckim i... przejechał się następnie (z ciekawości? poznawczo?) dalej jeszcze na wschód, aż po Dniepr i Ukrainę, czego poświadczeniem literackim była wierszowana „trawestacja elegijna podróży”, pt. *De moribus Scytharum*.⁷ Po nim zaś również i osobisty pomienionego kardynała Hipolita sekretarz Lodovico da Bagno, którego opis ówczesnych wydarzeń krakowskich niestety jednak zaginął. Co wszystko razem, prócz odruchowego i utrzymującego się trwale rozgłosu⁸ – różnymi drogami pośrednimi, zwłaszcza zaś poprzez oczywiste tu m.in. relacje, lecz częściej chyba przez zwykłe, towarzyskie gadulstwo (nie ma to jak Włoszki do rozgłaszania wia-

domości!) dostawać się mogło z kolei, w latach już nieco późniejszych, także bodaj i do poczytnych nowel Mateusza B a n d e l l o (1484–1561). Konkretnie więc np. do ciekawej opowieści anegdotycznej o zabawnym nieporozumieniu językowo-obyczajowym włoskich przybyszów-gości na uroczystościach ślubnych Bony w Polsce⁹, co anegdocie owej (*ostia* jako opłatek, przy zażywaniu lekarstw, ale także Hostia!) nadawało zabarwienia dodatkowego, pojęciowo-kulturalnego.

Pomienione zaś spotkanie z rozgłosną literacko nowelistyką renesansową Bandella unaocznia nam równocześnie kilka innych jeszcze spraw ogólniejszych. Takich mianowicie, jak nieczęsta we Włoszech t r w a ł o ś ć z n a c z e n i a p r e s t i ż o w e g o Bony, która ponownie znów w r. 1556 przenosząc się niefortunnie, jako wdowa, z powrotem do Bari, stała się przedmiotem znanych uniesień oratorsko-literackich zwłaszcza w Wenecji (Felice Cassandra, Luigi Groto zwany Ciego d'Adria, Mario Savorgnano i inni)¹⁰, ze wzmiankami nawet we współczesnym *Dialogo della pittura* Ludwika D o l c e¹¹ oraz u wielu autorów dalszych, późniejszych. Jak w szczególności fakt, że królowa zawsze jednak (przede wszystkim zaś z Polski!) bardzo starannie podtrzymywała z w i ą z k i o s o b i s t e z Italią, niezwykle wielostronne. Zarówno ściągając na swoje usługi wybitnych zwłaszcza lekarzy (np. znany nam z wawelskiego nagrobka podwójny doktor i duchowny Giovanni Andrea Valentino lub de Valentinis, potem zaś Giacomo Ferdinando z Bari, ubocznie też zresztą i literat łaciński)¹² czy, oczywiście, tak samo i konsekwentnie włoskich rodaków-aptekarzy, już to przybyłych z nią razem (jak więc Franciszek de Radicibus z Nowary)¹³ już to, z kolei, zadomowionych później w Krakowie oraz, w ogóle, specjalistów różnego rodzaju. Lecz przede wszystkim prowadząc wielostronną, niezwykle rozległą k o r e s p o n d e n c j ę, o której świadczy mimochodem jej około 140 zachowanych szczęśliwie listów do esteńskich książąt Ferrary¹⁴, tj. Alfonsa I (zm. w 1534) oraz Herkulesa II (panował 1534–1559).

Jednocześnie zwraca przy tym uwagę ciekawy pouczająco rys, że potrafiła się ona... utrzymać na odległość od figur nieraz wprawdzie niepospolitych, ale tak zarazem niebezpiecznych i dwuznacznych, jak np. Pietro A r e t i n o, który się jej kłaniał arcyuprzejmie w listach z lat trzydziestych (inaczej niż tyłu innym władcom!), a ponadto tak samo i przez pośredników-Włochów, czy może nawet i przez Seweryna Bonera (pisał do niego z jakimś podziękowaniem w r. 1541); lecz który, poza chłodno uprzejmościową jej odpowiedzią oraz... pucharkiem (na odczepne?), niczego nie uzyskał¹⁵. W związku z czym zapewne dalej już jej listami swoimi nie „zaszczycał” ani, tym bardziej, ewentualną np. dedykacją literacką, co zresztą królowa przeżyć mogła tym łatwiej, że i dedykacji italskich jej jednak nie brakowało (jak choćby w latach czterdziestych przy L. Domenichiego *Rime*, Wenecja 1544),

a obsypywana komplementami od dziecka niezbyt się chyba owymi dedykacjami przejmowała. Natomiast ze spraw stanowczo tu ważniejszych ujawniło się w tym okresie mimochodem niezmiernie istotne zjawisko ogólne. Że mianowicie w pierwszej połowie stulecia utrwaliła się we Włoszech ostatecznie powszechna już *świadość* szerokiej, europejskiej roli kulturalnej oraz polityczno-mocarstwowej *znaczenia* *Polski* *jałłońskie*, widoczna tam zarówno u ludzi na szczytach kultury duchowej i artystycznej, jak też i obiegowo, w osądzie popularnym społeczeństwa. Inaczej mówiąc, w opinii publicznej i w rozmaitych gałęziach włoskiego piśmiennictwa, nie tylko bowiem górnego czy reprezentatywnego formalnie, ale również i popularnego na co dzień, w tym także m.in. sensacyjnie „przygodowego”. Kilka dość bliskich sobie czasowo przykładów, najzupełniej tu zresztą wzajemnie niezależnych, unaocznij tę kwestię od razu.

Najpierw mianowicie rozeznanawczo, a po trosze i wprowadzająco, odgórnie – słynny w malarstwie renesansowym Wenecji obraz Jerzego (Zorzo) z Castelfranco zwanego popospolicie *Giorgone* (zm. 1510) pt. *Trzej filozofowie, czyli I tre filosofi*. Dzieło rozmaicie niegdyś interpretowane treściowo, w którym się – do niedawna przynajmniej – nie podejrzewało u nas „poloniec”, a co do którego znakomity uczony włoski Bruno Nardi uzasadnił szczegółowo tezę, iż młodzieńcem siedzącym po lewej stronie płótna (przy Albategnim więc i Ptolemeuszu) jest, ceniony tam od czasu jego uzupełniających jeszcze przez kilka lat studiów bolońsko-rzymsko-padewskich, młody Mikołaj *Kopernik*¹⁶. Wyróżniający się tak samorzutnie gość-cudzoziemiec, „omnium doctrinarum studiosus” (określając rzecz literacko słowami Cicerona), utrwalony przy tym dokumentalnie i w archiwaliach italskich epoki, a nieprzypadkowo znowu o ponad stulecie później, w latach konkretnie bowiem trzydziestych wieku XVII, zestawiany prestiżowo z Ptolemeuszem i, z kolei, z... Arystotelesem (!), w powszechnie znanych rycinach tytułowych głównego przecież dzieła Galileusza¹⁷.

Przechodząc natomiast do beletrystyki i w ogóle do literatury tzw. pięknej, wyjdziemy tutaj ilustracyjnie od takich m.in. szczegółów, jak okolicznościowe zresztą wzmianki „polskie” w dalekich od nas skądinąd dziełach Ludwika *Ariosta*, *Orlandzie szalonym* (tj. X 71,72 i XI 49) oraz w *Cinque canti* (IV 94, V 78). Podobnie tak samo i we wzorcowym dla kultury dworskiej okresu *Dworzaniu* (*II Cortegiano*, ogłoszony w 1528, w Wenecji) pióra Baltazara *Castigliona* zauważyć nietrudno, pośród anegdot włoskich arcyciekawą, w części drugiej oryginału, więc LV (w świetnej literacko, polskiej przeróbce renesansowej Górnickiego rozsądnie opuszczoną), a wywodzącą się fabularnie z antycznego wątku parabolicznego w *Moraliach* Plutarcha – opowieść o kupcu z Lukki, skupującym w „tamtych” stronach, tj. gdzieś na pograniczu z Moskwą, futra sobolowe. Któremu się podczas wojny polsko-moskiewskiej trafiła ponoć w zimie

fantastyczna przygoda z... z a m a r z n i ę c i e m s ł ó w (!), wykrzykiwanych poprzez rzekę, na odległość – przez niezbyt dowierzających sobie kontrahentów. Przygoda, w obliczu której Polacy musieli dopiero rozpalić ognisko, aby zamarzę już słowa odmrozić (sic!)¹⁸ i umożliwić niefortunnemu rozmówcy ogólne przynajmniej ich zrozumienie. Jeszcze zaś bardziej sensacyjna okazuje się jednakże pod tym względem „tania” obiegowo beletrystyka popularna, jak np. w pierwszej połowie wieku XVI bezimienna tam, a nie datowana *La Historia della Serenissima Regina di Polonia* [królowa, oczywiście, zupełnie przy tym fantastyczna] *la quale due volte iniquamente fu mandata nelle Silve ad uccidere*, lecz która cnotliwie wychodzi z tarapatów i w nagrodę doczekuje się szczęścia ze swym... prymitywnie podejrzliwym a umysłowo raczej dość ograniczonym królem-mażonkiem¹⁹. Zaiste nieprawdopodobny „happy end” z romansideł uniwersalnych wszystkich czasów, z dzisiejszymi awanturami telewizyjno-kryminalistycznymi łącznie. Przy czym nie wydaje się bynajmniej, aby to było jedyne tam wówczas, wyjątkowe w tym rodzaju opowiadanie „budujące”, pouczające – zwłaszcza na tle wcześniejszych o stulecie wątków sensacyjno-beletrystycznych Andrzeja da Barberino (zm. około 1431) oraz, młodszego odeń znacznie, Masuccia (Tommaso) tzw. Salernitańczyka²⁰.

W przeciwieństwie do tego rodzaju bajdurzeń wysoce natomiast konkretne są we Włoszech rozliczne pisma niepowieściowe, spotykane co krok u pisarzy przeważnie wprawdzie pomniejszych (R. Bartolini, J. Jovius Novocomensis i in.), choć niejednokrotnie także i u osobistości najbardziej nawet reprezentatywnych w świecie kulturalnym okresu. Takich również m.in. jak arystokratyczny i „olimpijski” Wenecjanin Pietro Bembo, w znanych mianowicie pismach urzędowo dyplomatycznych z drugiego dziesięciolecia wieku XVI, komponowanych przezeń po literacku z ramienia papieża Leona X do króla Zygmunta Starego (łącznie bodaj chyba pięć listów), a ponadto, konsekwentnie, również i do Jagiellonów czesko-węgierskich: Władysława II (zm. 1516) oraz młodego Ludwika (poległego w r. 1526 pod Mohaczem) – w celu ułagodzenia rozmaitych ustawicznie zadrażnień polsko– czy właściwie raczej habsbursko-jagiellońskich, po linii jednocześnie polityki antytureckiej papiestwa²¹. W szczególności jednakowoż wysuwają się tu dla nas przy tym na czoło dwie dziedziny piśmiennictwa włoskiego, zbyt mało, jak dotąd, albo zaledwie wycinkami tylko uwzględniane w Polsce przez badaczy-italianistów. Najpierw więc tamtejsze o nas informacje z grubsza, powiedzmy, dzienne i karskie, w postaci tak chętnie wówczas ogłaszanych, rozmaitych tzw. nowin (czyli relacji, listów, krótkich opisań, kroniki bieżącej itd.) – w sumie drobnych zazwyczaj druków „ulotnych”, z obiegowymi głównie wiadomościami politycznymi; tekstów, skądinąd niezbyt dziś zresztą materiałowo odkrywczych, gdyż od przeszło już dwóch stuleci rejestrowanych przez naukę europejską.

Po drugie zaś i równocześnie, wielce rozbudowanej historiografii włoskiej tamtych czasów, z N. Machiavellim, P. Gioviem (Joviussem), P. Guicciar-dinim i innymi – którym się łącznie należy kilka chociażby dopowiedzeń wyjaś-niających, od strony spraw doraźnie tu rozpatrywanych.

Z punktu widzenia dzisiejszych w tym zakresie uwrażliwień naukowo-badaw-czych bardziej nas jednakże – mimo wszystko! – zaciekawia wspomniane już wyżej „d z i e n n i k a r s t w o” r e n e s a n s o w e, zwłaszcza, że od razu zna-miennie też powiązane z urozmaiconymi okolicznościowo polono-italicami, na konsekwentnie się tu ciągle potwierdzającym szlaku cywilizacyjnym Kraków-Rzym. Wiadomo zarazem, że w Polsce od dawna się przyzwyczailiśmy rozpoczy-nać prehistorię naszych ówczesnie „dzienników” wskazywaniem roku 1513²², a w praktyce raczej nawet dopiero 1514, ze względu na kilka właśnie takich druczków opisujących wielkie zwycięstwo nad Moskalami armii polsko-litewskiej w bitwie p o d O r s z ą (wrzesień 1514), szeroko rozgłaszane w tejsze prasie na Zachodzie, głównie we Włoszech oraz w krajach niemieckich. Również i widowiskowo w sa-mym mianowicie Rzymie (o czym już ubocznie natrącano), a jednocześnie uświe-tniająco, poetycko, m.in. w zgrabnym tomiku *Carmina de memorabili cede Scismaticorum Moscouiorum per [...] Sigismundum regem Poloniae [...] apud aras Alexandri Magni peracta* (Romae 1515), ogłoszone staraniem prymasa Łaskie-go²³, z tekstami Łaskiego, Dantyszka, V. Ecka, Ch. Suchtena, B. Wapowskiego, Krzyckiego i in. Ponadto zaś i bezpośrednio, skutkiem tejsze bitwy następujących wydarzeń r. 1515, tj. ze słynnym, rozbijającym antypolską akcję cesarza Maksy-miliana i Moskwy, z j a z d e m m o n a r s z y m Habsburgów z Jagiellonami we Wiedniu. Sensacją przykuwającą uwagę kół politycznych i publicystycznych Eu-ropy, jakkolwiek tak ciasno dynastycznie wykorzystaną później przez Cesarstwo. I otóż z czterech znanych nam obecnie druczków tego właśnie rodzaju z r. 1514 aż t r z y w i ą z a ł y s i ę z R z y m e m, przede wszystkim oczywiście osobowo, imiennie, lecz zapewne także i miejscem wydania, choć ten szczegół ostatni ocze-kiwałby jeszcze dodatkowo bliższego dziś sprawdzenia typograficznego²⁴ staro-druków.

Były to mianowicie w rzeczywistości jak gdyby l i s t y o t w a r t e: nuncju-sza papieskiego w Polsce Jakuba Pisona (datowany z Wilna, 26 IX 1514) oraz sa-mego też króla Zygmunta I do papieża Leona X kierowany na gorąco, z obozu pod Borysowem, w dziesięć dni po bitwie (tj. 18 IX 1514) – drukowane o d d z i e l -n i e, pt. *Epistola Pisonis ad Joannem Coritium* [Korycki] *de conflictu Polonorum et Lituatorum cum Moscouitis* (dziś z druków „polskich” tej kategorii najstarszy!) oraz *Epistola [...] D. Sigismundi Regis Poloniae magni Ducis Lituaniae Russie Prus-sieque [...] Ad Sanctis. D. Leonem X Pont. Max. de victoria contra hereticos ac sci-smaticos Moscouios apud aras Alexandri Magni parta* (odbijany dwukrotnie).

A choć niebawem, bo już w roku 1515, ilościowo tutaj przeważały najbardziej sprawami polsko-jagiellońskimi zainteresowane „nowiny” niemieckie²⁵, to pośród italiców tego rodzaju znalazła się także np. *Copia litterarum missarum ab vicerege Neapolitano* [...] (Kraków 1533, u Unglera), o zwycięstwie morskim nad Turkami; a dalej późniejsze i ciekawsze dla nas, gdyż p o l s k i e językowo *Nowiny, które się między cesarzem a między papieżem, przy zamku wezwanym Belliano, we Włoszech tymi czasami stały* [...], bez miejsca druku wydane w 1557 (zresztą tłumaczone z łacińskich *Nova, quae inter Caesaream Maiestatem et Papam* [...] *contigerunt*)²⁶ – co jednak z pewnością n i e w y c z e r p u j e owych druków, łatwo przy tym ginących i dzisiaj trudno na ogół dostępnych²⁷.

Materiałów nb. narastających już teraz szybko, gdzie zresztą włoskie o nas relacje czy „nowiny” (określane tam dzisiaj zwykle jako „avvisi a stampa”) znane są obecnie badaczom raczej w oderwanych tylko przykładach, z drugiej ręki. I z zaskakującymi niekiedy jednak... brakami (?) albo może, po wiekach, zwykłymi chyba przeoczeniami, gdy się zauważa dość nieoczekiwaną tam ciszę o sprawach krakowskich, w latach zwłaszcza 1518 i 1548. W porównaniu mianowicie z późniejszą znów „prasą” po śmierci Zygmunta Augusta, głównie więc o Walezym i o pogrzebie ostatniego z Jagiellonów, lecz przede wszystkim o budzących najwyższe zaciekawienie opinii powszechnej w o l n y c h e l e k c j a c h szlacheckich (*viritim*) króla oraz o wyborze i o kłopotach nieoczekiwanych z Henrykiem Walezym itd., itd.

Odmierna jest oczywiście sytuacja z d z i e j o p i s a r s t w e m w ł o s k i m tamtych czasów, także zresztą jedynie dość wycinkowo od strony polskiej przepartywanym. Co do anteriorów więc (związki źródłowe Długosza z historiografią m.in. wenecką, zwłaszcza zaś chyba z dziełami Marina Sanudo, oczywiście Starszego)²⁸, to bliższe w tym zakresie studia utknęły na martwym punkcie z chwilą odejścia Józefa Garbacika (zm. w 1976) i czekają dopiero na zamiłowanego badacza. Co do zagadnień natomiast kolejnych, historycznie tu równoległych, to poza tzw. legendą Machiavella – nikt się dziś u nas rzeczowo nimi właściwie nie zajmuje. A przecież nawet i mowa młodego wówczas Hozjusza do F. G u i c c i a r d i n i e g o w Bolonii, imieniem studentów głównie polskich w r. 1532, ażeby... ściągnął on tam na katedrę greki słynnego Łazarza Bonamico z Padwy: *Oratio ad Francisc. Guicerdinum urbis Bononiensis praefect. precans ut Lazar. Bonamicum ad docendum Graecas literas, Pataviis Bononiam accersat*²⁹ – powinna też była zwrócić uwagę na bardziej tu niekiedy i o s o b i s t e z n a j o m o ś c i h i s t o r y k ó w włoskich z Polakami. Nie wdając się wszelako obecnie w dociekania na ten temat rozleglejsze, unaocznimy rzecz przykładowo jednym tylko nazwiskiem, stanowczo jednak reprezentatywnym, zarazem także i ostatnim z wielkiej trójki wspomnianych wyżej dziejopisów, a to głośnego humanisty-łacinnika i naoczne-

go świadka wielu bolesnych doświadczeń historycznych Italii, biskupa Pawła G i o v i o (Jovius, zm. 1552) z Como.

Wyróżniająca się swoiście jego postać zaciekawia zaś dodatkowo również i przez to, że przy całej różnorodności swych zainteresowań kulturalnych dostarcza nam w niniejszych rozważaniach pierwiastków względnie s k ł a d n i k ó w n o w y c h, z jakimi na odcinku polsko-włoskim nie zetknęliśmy się dotąd prawie zupełnie. Lekarz i duchowny, uczony i przyjaciel osobisty kilku papieży (z Klemensem VII był nawet w Castel Sant'Angelo w czasie ponurego „sacco di Roma”, w 1527), lecz w szczególności nieobojętny rzeczoznawczo świadek-historyk współczesności, a równocześnie także patriota Italczyk oraz zapalony i wiarygodny epistolograf – mniej nas jednak w tej chwili interesuje od strony formalnie literacko-dziejopisarskiej. Pomimo że urozmaiconych okolicznościowo a pochwalnych na ogół wiadomości p o l s k i c h (roją się od nich jego *Historiarum sui temporis libri XLV*, Florencja 1550–1552), jak również i ciekawych wówczas russico-moscoviticów, stanowczo tam nie brakuje, z głośną zwłaszcza broszurą o poselstwie Dymitra Gierasimowa do tegoż papieża Klemensa VII (*De legatione Basilii* [tj. Wasyla III] *Magni Principis Moscoviae*, wyd. I Rzym 1525; później Bazylea 1527, 1561, 1578; przekład włoski wyd. w 1545). Natomiast stanowczo wysunąć się tutaj musi na czoło jego słynna, co najmniej już od początku lat trzydziestych wieku XVI, k o l e k c j a p o r t r e t ó w wybitnych osobistości historycznych z dziejów powszechnych świata, po trosze jeszcze antycznych, lecz głównie nowszych (od wieku XIII), a zwłaszcza współczesnych, jaką trudem wieloletnim udało mu się zgromadzić w postaci własnego Muzeum portretów, znajdującego niebawem pomieszczenie we wzniesionym przezeń na ten cel wytwornym pałacu renesansowym w Como.

Przedsięwzięcie owo, kojarzące się nam dzisiaj pośrednio z tak modnymi obecnie galeriami figur woskowych w Paryżu, Londynie, Rzymie czy Mediolanie – pomyślane było przez swego twórcę humanistycznie, jako Świątynia Dziejów (Tempio della Storia czy, po prostu, Musaeum), w której Giovio wielce usilnie i z chwalebłą zarazem przedmiotowością starał się skupić p o d o b i z n y (imagines veros clarorum virorum vultus in tabulis pictis exprimentes) w s z y s t k i c h z n a k o m i t o ś c i, jakie tylko powiodło mu się uzyskać. Konterfekty zaopatrywane zresztą uzupełniająco także i w odpowiednie „biogramy” encyklopedyczno-historyczne po łacinie, na osobnych kartach pergaminowych przy tychże portretach³⁰. W b i o g r a m y zestawiane przezeń z kolei również i całościowo w postaci książkowej, mianowicie dwóch dużych serii „elogiów”, wydawanych kilkakrotnie³¹ jeszcze i po jego śmierci; z cennymi zarazem drzeworytami portretowymi, jako *Elogia virorum bellica virtute illustrium* („editio princeps” we Florencji, 1551) oraz *Elogia virorum litteris illustrium, quotquot vel nostra vel*

avorum memoria vixere (ogłaszane drukiem od r. 1546, ze szczególnie pięknym wydaniem bazylejskim z 1577).

I tutaj uwydatnia się mimochodem fakt zrozumiałego w ówczesnym układzie stosunków polityczno-kulturalnych, a logicznego przy tym u p r z y w i l e j o - w a n i a osobistości, czyli pośrednio również i zagadnień historycznych p o l - s k i c h, choć jednocześnie także i w ę g i e r s k i c h (w klimacie nb. żalostnej klęski w 1526 r. pod Mohaczem!) – przed innymi środkowo – oraz wschodnioeuropskimi, zwłaszcza więc przed czeskimi i rosyjskimi. Wystarczy wspomnieć, że w kategorii władców oraz wodzów konterfektowanych znaleźli się tam m.in. narodowy król Węgier Maciej Korwin i tragiczny Ludwik Jagiellończyk, a dalej nasz Zygmunt I Stary (z wyraźnie jednak niefortunnym drzeworytem portretowym)³² i, znany wówczas szeroko także w zachodniej Europie z daleką Portugalią włącznie, hetman Jan Tarnowski (ten, w tekście drukowanym książki z samym tylko elogium, gdyż podobizna jego ze zbioru Giovia „è presto scomparsa”)³³. Ponadto był tam również wielki książę moskiewski Wasyl III (z uwagi chyba na znamienne polityczne „wżenienie się” w... Paleologów!) i jeszcze zwycięski w r. 1444 sułtan Amurat II itd., przy kilkakrotnych jednocześnie natrąceniach okolicznościowych o Władysławie Warneńczyku oraz o jego bracie-następcy na tronie polskim Kazimierzu IV Jagiellończyku i o królowej Bonie, i o Zygmuncie Auguście; wreszcie zaś o stołecznym Krakowie, o samej Polsce i o wspomnianej już bitwie pod Orszą – rozgłośnym echem odbijającej się w Rzymie i na ziemiach Cesarstwa. Pośród natomiast wybitnych osób ze ś w i a t a k u l t u r y zwraca uwagę wymowna pochwała zwłaszcza osoby Kallimacha, z ciekawą zarazem jego podobizną, z gruntu odmienną niż na naszej płycie nagrobnej (drzeworyt książkowy ukazuje go bowiem z brodą!); podobnie również zaszczytne wzmianki o Janie Dantyszku oraz o Filipie Padniewskim (nawiązującym zresztą w Krakowie, jak wiadomo, do tychże właśnie pomysłów Jowiuszowych konterfektami biskupimi u Franciszkanów)³⁴, a także i o Marcynie Kromerze – najoczywiściej się odwołujące do o s o b i s t y c h, w danym stanie rzeczy, powiązań znajomościowych właściciela całej kolekcji³⁵. Tym bardziej, że zgrabny czterowiersz łaciński, autorstwa z kolei Kromerowego, znalazł się z czasem pod podobizną (a więc i pod elogium) wysoce szanowanego w Europie „Starego” króla Zygmunta³⁶, szczególnie ciepło i z wyraźnym skądinąd znawstwem omawianego w biogramie pochwalnym nie całkiem tu, bodajże, bezinteresownego Jowiusza.

Przypisy

¹ Określenie to wymowne skojarzeniowo, jako aluzja biblijna do zguby Izraela od P ó ł n o c y, tj. od Babilonu (u Jeremiasza: *ab Aquilone pandetur malum super omnes habitatores terrae* (I 14, także IV 6, VI 1, L 3 itd., oraz u Ezechiela I 4), robić zaczynało wówczas nową karierę a n t y t u r e c k ą (!) w dobie reformacji, renesansu i baroku, m.in. na Bałkanach i we Włoszech. – Wskazywałem to ogólnie w książce *Sarmacja, studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950 (Bibl. Studium Słowiańskiego UJ, seria A, nr 7), s. 88 n., 140, 178 i 194.

² Jeden z nich, według zapisu z pierwszej połowy wieku XVI, ogłoszono w *Katalogu inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu*. Na podstawie materiałów K Piekarskiego oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1956, s. 32.

³ Omówił to W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557)* [...], t. I, Poznań 1949, s. 160; pełny tekst listu, z cennym wstępem (F. Tateo) i obfitą bibliografią, wydano w księdze zbiorowej *Puglia Neo-Latina. Un itinerario del Rinascimento fra autori e testi*, a cura di F. Tateo, M. de Nichilo e P. Sisto, Bari 1994, s. 80–87 (na IX kongres International Association for Neo-Latin Studies, w Bari).

⁴ Dokładny opis u W. Pociechy, *Królowa Bona* [...], jw., s. 216–233.

⁵ W. Pociecha, *Z dziejów stosunków kulturalnych polsko-włoskich*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej. Książka zbiorowa* [ku czci Stan. Kota, co skreśliła ówczesna cenzura prosowiecka], Warszawa 1947, s. 184; tenże, *Królowa Bona* [...], jw., t. I, s. 230 nn.; M. Cytowska, *Nowe uwagi o humanistycznym epitalamium. „Meander”*, t. XV (1960), s. 545.

⁶ A. Darowski, *Podróż Bony Sforzy do Polski*, „Przegląd Polski”, r. XXXIX, t. 153 (Kraków 1904), s. 418–446; S. Windakiewicz, *Dzieje Wawelu*, Kraków 1925 (lub reprint, Kraków 1991), s. 99 n.; W. Pociecha, *Królowa Bona* [...], jw., t. I, s. 216 nn., 315 nn., oraz t. II, s. 54 nn.; C. Mutini, *Carmignano Colantonio*, w: *Dizionario Biografico Italiano*. t. XX (Roma 1977), s. 423–426.

⁷ L.A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana. Studia, poszukiwania i materiały biograficzne*, Kraków 1924 (PAU), s. 169 n., a zwłaszcza 188–190; także V. Marchetti, A. De Ferrari, C. Mutini, *Calcagnini Celio*, w: *Dizionario Biografico Italiano* t. XVI (Roma 1973), s. 492–498.

⁸ Poza znakomitą monografią Pociechy (*Królowa Bona* [...], jw., passim), zob. też, ubocznie, dawną książkę K. Chłędowskiego, *Królowa Bona* (wyd. I, Warszawa 1876 i trzy wydania dalsze, plus przekład niemiecki) i okolicznościową *La regina Bona Sforza tra Puglia e Polonia. Atti del Convegno [...] di Bari [...], 1980*, Wrocław 1987 (*Biblioteca e Centro di Studi a Roma*, 95).

⁹ M. Bandello, *Le Novelle*. A cura di G. Brognolino, t. IV, Bari 1911 (*Scrittori d'Italia*, t. 17), s. 335 nn. – Nowelę tę (części trzeciej now. 34) przełożył u nas Z. Morawski (*Z Odrodzenia włoskiego*, Kraków 1922, s. 141 – 144), ponownie zaś ogłosił W. Pociecha (*Królowa Bona*, jw., t. I, s. 243–245). – Zob. też J. Ślaski, „*Historia o królowej Polski*”. *Z dziejów włoskiej literatury popularnej XVI wieku*, w tomie zbiorowym *W świecie pieśni i bajki. Studia folklorystyczne* (red. R. Górski i J. Krzyżanowski), Wrocław 1969, s. 260 n.; oraz tenże, *Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce Renesansu* [...], Warszawa 1987, s. 151 i 166 n.

¹⁰ E. A. Cicogna, *Saggio di bibliografia veneziana*, Venezia 1947, s. 229.

¹¹ *Trattati di poetica e retorica del Cinquecento*, a cura di B. Weinberg, t. I, Bari 1970 (*Scrittori d'Italia*, t. 247), s. 155.

¹² K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XII (1891), s. 373 n. Także W. Pociecha, *Królowa Bona*, op. cit., t. II, s. 58–64, i t. IV, s. 223 n., 295 n.; tenże, *Ferdinando Jakub (1510–ok.1560)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI (Kraków 1948), s. 420–421; S. Pańkówna, *Jan Andrzej de Valentinis* [...] z Modeny (ok. 1495–1547), tamże, t. X (1962–1964), s. 439.

¹³ Wskazówki o nim szczegółowe w dziele W. Pocięchy *Królowa Bona*, jw. (t. II, s. 76 i 493); zaskakuje też zupełnie jego przeoczenie w *Polskim Słowniku Biograficznym*; o ówczesnym zaś aptekarstwie zob. zwłaszcza erudycyjną monografię A. Stabrawy *Dawne apteki miasta Krakowa* (z drugim tytułem łacińskim : *Veteres apothecae Cracovienses [...]*), oczekującą druku i łaskawie udostępnioną piszącemu.

¹⁴ E. Czapski, *Documents polonais aux archives de la famille Este a Modena*, Rome 1959, s. 5–18.

¹⁵ *Lettere scritte a Pietro Aretino*, vol. I, parte 2, Bologna 1968 (przedruk fotomechaniczny wydania bolońskiego z 1874), s. 39–40; P. Aretino, *Il primo libro delle lettere*, a cura di F. Nicolini, Bari 1913 (*Scrittori d'Italia*, t. 53), oraz *Il secondo libro delle lettere*, vol. I–II, Bari 1916 (jw, t. 96 i 97), passim. – Także A. Cronia, *La conoscenza del mondo slavo in Italia*, Padova 1958, s. 162–163, w przypisie; oraz że wybitnego złotnika-medaliera G.G. Caraglio polecał z końcem lat trzydziestych Aretino królowi, nie zaś Bonie (F. Kopera, *Caraglio [...]* w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, 1937, s. 203); i A. Tomczak, *Pretwicz (Pretfic) Bernard h. Wczele*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, 1984–1985, s. 433–435.

¹⁶ B. Nardi, „*I tre filosofi*” del *Giorgione*, „Il Mondo”, nr 340 (z 23 VIII 1955) i 343 (z 13 IX 1955), przedrukowane w jego książce *Saggi sulla cultura veneta del Quattro e Cinquecento*, a cura di P. Mazzantini, Padova 1971, s. 111–120 (plus zdjęcia); także erudycyjne hasło o Koperniku w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. XIV (1968), na s. 5–6 i 15, gdzie jednak pracy Nardiego nie znano (!). – Z badań nowszych por. B. Biliński, *La vita di Copernico di Bernardino Baldi dell'anno 1588 alla luce [...]* delle „*Vite dei matematici*”, Ossolineum 1973 (*Biblioteca e Centro di Studi a Roma*, 61); tenże, *Alcune considerazioni su Niccolò Copernico e Domenico Maria Novarra (Bologna 1497–1500)*, Ossolineum 1975 (*Biblioteca e Centro di Studi a Roma*, 67); tenże, *Tradizioni dell'astronomia polacca a Roma: Paulus de Polonia, 1484, Niccolò Copernico, 1500*, Warszawa 1976 (*Biblioteca e Centro di Studi a Roma*, 68); tenże, *Il pitagorismo di Niccolò Copernico*, Ossolineum 1977 (*Biblioteca e Centro di Studi a Roma*, 69); E. Rosen, *Copernicus and His Relation to Italian Science*, w: *Accademia Nazionale dei Lincei, Q.N. 216* [...]. Convegno internazionale sul tema: *Copernico e la cosmologia moderna*, Roma 1975, zwłaszcza s. 66 nn.; referaty A. Wróblewskiego i E. Rosena w książce zbior. *The Polish Renaissance in Its European Context*. Red. S. Fiszman, Bloomington and Indianapolis 1988, s. 147–173.

¹⁷ Zdjęcia m.in. u B. Nardiego, *Saggi sulla cultura veneta del Quattro e Cinquecento*, jw., s. 111 nn. i tabl. 24. – Zob. też S. Wędkiewicz, *Etudes Coperniciennes*, Paris 1958 (*Centre Polonais de Recherches [...]* de Paris. Académie Polonaise des Sciences [...]. „Bulletin”, nr 13–16), zwłaszcza s. 147–251; B. Biliński, *Galileo Galilei e il mondo polacco*, Ossolineum 1969 (*Biblioteca e Centro di Studi a Roma*, 40); E. Rosen, *What Copernicus Owed to the West and What We Owe to Copernicus*, w książce *The Polish Renaissance in Its European Context*, jw., s. 168.

¹⁸ Zob. uwagi R. Pollaka w przypisie do: Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, wyd. II, Wrocław 1954 (BN I, 109), s. 218–219, oraz dalsze zaplecze porównawcze zagadnienia u J. Krzyżanowskiego, *Norwidowa parabola o zamarzłym słowie*, w: *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*, wyd. II, Warszawa 1961, s. 407–412.

¹⁹ Zob. *Stampe popolari della Biblioteca Trivulziana. Catalogo*, a cura di G. Santoro, presentazione di L. Donati, Milano 1964, s. 76. – U nas rzecz dostrzegł i omówił J. Ślaski, „*Historia o królowej Polski*”. *Z dziejów włoskiej literatury popularnej XVI wieku*, w tomie zbiorowym *W świecie pieśni i bajki [...]*, jw, s. 259–266.

²⁰ O tym szerzej w czekającej na druk nowej książce *Iter Romano-Italicum Polonorum*, która się zapewne ukaże w roku bieżącym.

²¹ Zauważył A. Cronia, *La conoscenza del mondo slavo in Italia*, jw, s. 162 (w przypisie). – Przypominamy też zyczliwość Bemba dla Janickiego, o czym wiadomo.

²² Po dawnych tu rejestracjach bibliograficznych zob. J. Lankau, *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie, 1513–1729*, Kraków 1960, s. 26.

²³ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XIV (1896), s. 62. – Ubocznie zaś, o sprawie tej w ówczesnym malarstwie europejskim, zob. Z. Żygulski Jun., *The Battle of Orsha – an Explication of the Arms, Armour, Costumes [...] portrayed in the [...] contemporary Painting [...]*, w książce zbiorowej *Art, Arms, and Armour [...]*, Zurich-Firenze 1978, oraz, szerzej, po polsku: „*Bitwa pod Orszą*” [...] „*Rocznik Historii Sztuki*”, t. XII, Ossolineum 1981, s. 85–132.

²⁴ Pomijając przestarzałe już zestawienia dawniejsze, zob. K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, t. I: 1514–1661, Ossolineum 1977.

²⁵ K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie [...]*, s. 2 nn.

²⁶ Obok ich wersji niemieckiej i czeskiej: zob. K. Zawadzki, *Nowiny z 1557 r., pierwsza gazeta w języku polskim. „Ze Skarbcza Kultury”*, z.35, Wrocław 1981, s. 68–82 (z podobizną tekstu polskiego i przedrukiem łacińskiego).

²⁷ Dowodem przeczącą wymienione wyżej pozycje z r. 1514, choć ważna i zasobna w późniejsze tam polonica, książka T. Bulgarelli, *Gli avvisi a stampa in Roma nel Cinquecento. Bibliografia – Antologia*, Roma 1967.

²⁸ Rozeznawczo por. także zbiór studiów *La storiografia veneziana fino al secolo XVI. Aspetti e problemi*, a cura di A. Pertusi, [Venezia] – Firenze 1970.

²⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, j.w., t. XVIII (Kraków 1901), s. 291. – Por. też J. Mosdorfowej świetny komentarz do K. Janickiego, *Carmina. Dzieła wszystkie*, wyd. J. Krókowski, Wrocław 1966, s. 365.

³⁰ P. Giovio, *Gli elogi degli uomini illustri (letterati – artisti – uomini d’arme)*, a cura di R. Merzaggi, Roma 1972 (P. Jovii *Opera*, t. VIII), we *Wstępie*, s. 5.

³¹ Nie liczymy tu więc np. rozpoczętego cyklu artystów, gdzie skończyło się na Leonardzie, Michale Aniole i Rafaelu.

³² Sprawy te podniósł niegdyś odkrywczwo Wł. Folkierski, *Polonica w Muzeum Paola Giovio*, Kraków 1924 (odb. z „*Exlibris*”, t. VI), na s. 10.

³³ Jego ciekawy oddźwięk portugalski omawia L. Stegnano Picchio, *Ancora sugli „Elogia virorum illustrium” di Paolo Giovio: L’elogio „Sub effigie Ioannis Tarnovii comitis Poloni”*, w księdze *Il Rinascimento in Polonia. Atti dei colloqui italo-polacchi [...]*, a cura di J. Żurawska, Napoli 1994 (Istituto Universitario Orientale di Napoli), s. 69–91.

³⁴ L. Hajdukiewicz i H. Kowalska, *Padniewski Filip h. Nowina*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXV (1980), s. 6.

³⁵ „[...] Mihi minime defuturum sperem Ioannem Dantiscum, Varmiensem Episcopum, qui multis Legationum functus honoribus et poetica lauru coronatus, suae gentis nobilitatem ad eandem laudem accendit, ad quam praeclear aspirant Philippus Padneuius Martinusque Cromerius” (P. Giovio, *Gli elogi degli uomini illustri [...]*, jw., s. 147).

³⁶ Por. wydanie P. Jovii Novocomensis [...], *Elogia virorum bellica virtute illustrium, ueris imaginibus supposita, quae apud Musaeum spectantur [...]*, Basileae 1571, s. 544.